GAZETA KRAKOWSKA

Nro 16.

Z KRAKOWA DNIA 24. LUTEGO 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Dnia 20 b. m. przybył tu z Warszawy JW. Hrabia Alexander Potocki, Minister Policyi.

Dokończenie Rozprawy o Krytyce, czytaney na publicznym posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Przyiacioł Nauk dnia 21go Stycznia roku bieżącego przez JW. Stanisława Potockiego, Senatora Woiewodę, Prezesa Rady Stanu i Ministrow.

Mowiąc ogólnie o krytyce, chcieć zastanowić się nad każdym rodzaiem stylu i iego własnościami, a to od listowego zacząwszy, kończąc na epicznym, byłoby to nie krotką rozprawę o krytyce, lecz obszerne dzieło o literaturze przedsięwziąć. Przestać mi więc na ogólnych prawidłach należy, i zamknąć w ich obrębie wiersze iak prozę, one bowiem zarowno im służą.

Sądzacy krytyk o stylu, sam go posiadać powinien. A lubo naylepsze zdania zamkniętemi bydź mogą nie zawsze w szczęśliwych wyrazach, a mowa nayozdobnieysza mylne popierać wnioski; wszelako zdaie się, że ten, co sądzi o dobrym smaku, sam bydź przykładem złego, bez zgorszenia i odrazy nie może. Krytyka, by swego dopięła zamiaru powinna bydź uymuiącą, inaczey iest żadną, przynaymniey co do skutku. W powszechnym mniemaniu; włożonym iest na nią ciężki obowiązek połączenia z nauką zabawy, a chociaż on się rozsądnie do wszystkich iey rodzaiow rozciągać nie może, wszelako w każdym wymaga się po niey gładkości, mocy, ognia i tey właściwości, która rzeczy naturalnym ich maluiąc kolorem, kiedy mowi o stylu iakim, zbliżać się do niego, a ieźli można, wzor iego dać powinna.

Po tych ogólnych nad krytyką uwagach, do wszystkich ięzykow i kraiow przystosować się mogących, rzućmy okiem na szczególnieyszą iey u nas potrzebę, i na pewny zaprowadzenia iey sposób.

Wyznać należy, iż dotąd nie mieliśmy żadney prawie krytyki, lub mieliśmy ią samowolną i rzadko bardzo opartą na iey prawdziwych zasadach. Ztąd u nas, nienawyknienie do niey, ztąd odraza, ztąd uszczypliwość satyry, na mieyscu umiarkowania krytyki położona, ztąd puszczone w zapomnienie to iey znamie istotne, że krytyka iest sztuką rownie pochwały iak nagany. Wszakże przy takim krytyki u nas zaniedbaniu wzrasta codzien iey potrzeba. Ocucony Polak z długiego letargu nierządu, który go ogołocił ze wszystkiego, rzucił okiem na przeszłość i uyrzał dawne bogactwa i obecne ubostwo swoie.—

Uyrzał wśród ruin miaſt, handlu, rękodzieł, przemysłu i rolnictwa, upadek nauk dawniey u nas kwitnących; a w zabytkach owego złotego literatury za Zygmuntow wieku wyczytał tę smutną prawdę, że kiedy wszyſtko z wiekiem u sąſiadow wzrosło, u nas przeciwnie wszyſtko w pogorszenie idąc, do oſtatniego przyszło upadku! Nieſtety! ſtaraliśmy ſię, lecz niewcześnie zaradzić złemu i to nas zgubiło. — Powierzyło atoli sprawiedliwe Niebo losy nasze temu, w ręce którego Opatrzność przeznaczenie świata złożyła; a on nas nowym udarował życiem, które godnym takiego twórcy, i wielkich iego zamiarow, uczynić winniśmy. Oświecenie i krytyka są iedną z drog, które do tego gieniusz iego narodom wskazuie, a mądrość i potęga wspiera.

Jakieżkolwiek nieszczęścia ciężały nad panowaniem Stanisława Auguſta, pod nim iednak ocucona Polska, iak gdyby trzaskiem ruin własnych, nauki dzwigać zaczęła. Wzroſt ich był raptownym, bo w miarę zdolności narodu, mianowicie w literaturze i rymotworskiey sztuce olbrzymim poſtępował krokiem. Lecz brak krytyki nie dozwolił mu doyść do tego doskonałości ſtopnia, iaki zamierzonym zdaie ſię być wrodzonym talentom Polaka.

Wytknę tu w krotkości, bo tylko co do ięzyka i ſtylu, zwykłe u nas w nich zboczenia, które okażą, ile ſię krytyka do ich poprawy przyłożyć może. Obce i nieſtosowne do ięzyka naszego wyrazy, którego ród ieſt Słowiański, zbyt często każą mniey potrzebnie, i znawyknienia tylko, dzieła naylepszych pisarzow naszych. — Lubo nie dzielę uprzedzenia o mniemanym bogactwie ięzyka naszego, mam go iednak za doſtateczny co do pięknych nauk, i mniemam, że ſię uſtrzedz w nim można wady cudzoziemczyzny przy łatwości, którą nam do tego zwrot i układ iego podaie. — Lecz ta sama budowa ięzyka naszego, rownie prawie, iak Łacińskiego szczęśliwa, pełna powagi i harmonii. ieſt nader niebezpieczną, i baczney wymaga krytyki; bądź dla uniknienia tęskney iednogłosności, skutku uſtawicznego peryodow spadku, bądź dla tego zamięszania, w które w prawia samowolność przekładania słow, i nadania mowie toku, iaki ſię podoba. Podwoyną więc pisarz znayduie do zwycięženia trudność, iędnę w harmonicznym słow układzie, by ſię w twardość lub tęskną nie zmienił śpiewliwość, drugą, w takim ich uporządkowaniu, iżby w niczym, mniey uważnym zbiegłem nie nadweręžały myśli, i co ieſt zbyt częſtym, opacznego im nie nadawały znaczenia. Jakież do tego wyćwiczonego ucha, iakżeż pilney trzeba uwagi! Trudności te nieznanemi są ięzykom, któremi rządzi grammatyczny słow porządek.

Tak więc liczniejsze u nas iak u innych narodow krytyki przedmioty, wskazuią większą iey potrzebę; brakowi iey pewnie należy przypisać, iż dotąd liczymy więcey znakomitych poetow, iak prozą pisarzow. — Maią bowiem wiersze miarę i tok sobie przepisane; nie ma proza takiego prawidła, sama iey wolność obłąkać ieſt zdolną; i ztąd to pochodzi, że u wszyſtkich narodow krytyka pozno uformowała prozę, kiedy w przod sama prawie natura, wdzięczne poetow natchnęła pienie.

Powiedziałem, że nie mam bogactw ięzyka naszego za rzetelne; usprawiedliwić to mniemanie winienem. — Mamy w praw-

dzie wiele wyrazow zbytkowych, kilkokrotnie rzecz iednę znaczących, powiększaiących lub zmnieyszaiących; i ten zbytek pozor nam obfitości daie. Lecz z drugiey strony brak wielu wyrazow właściwych i koniecznie potrzebnych, (mianowicie w umieiętnościach), ubostwo nasze dowodzi. Przyznać atoli należy, iż ięzyk Polski był bogatym, w stosunku nawet z temi, które dziś za takie uchodzą, nim się one wzbiły w zamożność od wieku, więcey przyswaiaiąc ustawnie, iako spadek macierzyńskiey mowy Łacińskie wyrazy, lub te, które Rzym uczony od uczeńszey przeymował Grecyi. Wzrost nauk i umieiętności, stał się dla tych narodow wzrostem ich mowy. Czerpały one niedostaiące im do nich słowa u źrodła, z którego wypłynął ich ięzyk. Przeciwnie przez ten długi przeciąg czasu; nasz leżąc z naukami w odłogu, utracił nawet czystość swoię, i barbarzyńskim skaził się sposobem, do dni ieszcze naszych naieżony, iak owa baieczna soyką, pawiemi łaciny piórami. Lecz cóż lepiey dowodzi niedostatku ięzyka naszego w pewnych względach, iak ta nieustanna słow kuźnia, która się z poprawą stylu u nas zjawiła, a pod którey ciężkiemi młotami stękał nieraz ięzyk Polski. Twory takowe są tym ważnieyszym u nas krytyki przedmiotem, iż z iedney strony potrzeba ich czuć się często daie, z drugiey nadużycie zepsuciem ięzykowi zagraża.

Potomkowie dzielnych lecz nieumieiętnych Słowian, dziedzice ich mowy, nie możemy, iak wiele innych narodow, czerpać brakuiących nam wyrazow na uczoney matki łonie, i pobratnie przysposobiać słowa. Nie możemy rownie dawać wolnego wstępu cudzoziemskim do mowy naszey; bo ie z niey wyłącza samo ich brzmienie z Słowiańskim niezgodne, co ie wieczyście dla nas obcemi czyni. Czuwać tedy surowo krytyka powinna nad tworem i przyborem słow, by pierwszy nie skazał powagi, drugi harmonii, oba czystości ięzyka Polskiego. Co do tworu słow, właściwość i gładkość dobroć iego stanowi. Co do obcych przybrania, zdaie się, iż w umieiętnościach, powszechnie od wszystkich narodow przyięte, i naszemu służyć mogą. Lecz przeciwnie, że w pięknych naukach, do których iest przywiązaną harmonia ięzyka i stylu ozdoba, bez koniecznej potrzeby, cierpieć ich krytyka nie powinna.

Łatwoby mi było liczne dodać uwagi, dowodzące potrzebę zaprowadzenia u nas krytyki, bo ie tylko co do stylu z lekka dotknąłem; gdybym zbytniem nie sądził to staranie, przekonany, iż tu wątpliwość mieysca mieć nie może. Idzie tylko podług mnie, o sposób oswoienia z nią narodu, który wskazać przyrzekłem. By doyść tego zamiaru, nie widzę lepszego środka, iak zacząć krytykę nie od żyiących, lecz umarłych, nie od dzieł miernych, lecz od naylepszych, iakie mamy wzorow. Nie ieden z nas chwali Kochanowskich, Zimorowiczow, Szymanowskich, Krasickich, i wielu znakomitych rymotworcow naszych, choć nie zawsze w ich czytaniu smakował; nie ieden wielbi Górnickiego, Orzechowskiego, Skargi, Koiałowicza, i innych prozę, choć w niey niekiedy doznał tęsknoty. — Odkryie mu krytyka iey przyczynę, zawsze pochodzącą z uchybienia w myśli lub w iey wysłowieniu, rownie iak tych słusznych uniesień,

któremi go myśl piękna z szczęśliwym zgodna wyrazem zachwyca. To odkrycie, własnym zatwierdzone uczuciem, zwroci go z większą ciekawością i pozytkiem do sprawdzenia pochwał i wytkniętych niedokładności, a może go postawi w stanie dostrzeżenia przepomnianych; i z czasem uczyni sędzią sprawiedliwym dla innych; a dla siebie samego bezstronnym krytykiem. Tym sposobem nie tylko talent iego ulepszyć się może, lecz całkiem nieznany rozwinąć.

Z upowszechnioną krytyką wzrośnie chęć do czytania, liczba piszących pomnoży, uformuie smak narodowy, styl i ięzyk ustali; a podobne do ziemi, na którey zamieszka buyne Polaka talenta lepiey uprawne, godne darow, któremi go obdarzyła natura, wydadzą płody. Wtedy pisarze nasi iedynie wydoskonalenia chciwi, wyżsi nad podeyrzliwą mierność, lękać się krytyki nie będą; owszem wzywać iey pomocy, i korzystać z światłey porady, gardząc zawistnych Zoilow oszczerstwem, któremu milczenie nakaże ich wziętość, a iako przepaść pochłonie wiekopomna sława.

Kończąc mowę o krytyce, którą całkiem do literatury przystosowałem, wspomnieć przynaymniey winienem, iak znakomitemi stały się iey korzyści dla umieiętności i nauk, odtąd iak nieśmiertelny Bakon rzucił na nie iasne iey światło. — Naypamiętnieysza iest to epoka w dzieiach ludzkich umieiętności, przez wpływ szczęśliwy, który na nie miała, zmianę którą w nich sprawiła, wzrost który im dała. Jak tylko tworczy gieniusz Bakona natchnięte od światłey krytyki przepisał umieiętnościom prawidła, znikł nad niemi nieład, zniknęła otaczaiąca ie przesądow ciemnota, a natomiast rozwinął się piękny łańcuch znaiomości ludzkich, i właściwy każdey porządek. — Tę wielką zmianę winny umieiętności nieśmiertelney Bakona krytyce, która odtąd towarzysząc im podług iego wskazania, drogą oczywistości i doświadczenia, doprowadziła ie do tego wysokiego doskonałości stopnia, którym wiek nasz szczyci się nad wszystkie inne.

Ten co iest czasow naszych wieczną i iedyną ozdobą, ten co zgromadził wszystkie rodzaie sławy, których tylko może człowiek pożądać, ten co religii świętość, rządom władzę, prawom moc przywrocił, pierwszy świata woiownik, prawodawca i polityk, mąż ten mowię zadumiewaiący, wśród tylu wielkich i rozlicznych staran, któremi go opieka nad światem zaprząta, nie tylko iak nowy Atlas, dźwiga z łatwością to niezmierne brzemię, lecz wraz umieiętnościom, naukom, sztukom nadobnym, i krytyce nad niemi czuwaiącey, dobroczynną podaie radę. Wiecznym będzie wniesiony przez niego dla nich ogromny pomnik, który wznawiaiąc wspomnienie czasow naypięknieyszych Grecyi, składa w ręce krytyki dziesięcioletnie nagrody dla ubiegaiących się o nie wszelkiego rodzaiu talentow. — Głos naywiększego z ludzi powołuiący ie pod iey sąd, rozlegać się będzie po wiekach, a długo trwałe ustanowienie iego, zaświadczaiąc i zapewniaiąc korzyści krytyki, głosić światu, że nic wielkiego, nic użytecznego nie masz dla ludzi, czegoby zaniedbał, czegoby nie przedsięwziął, czeg by nie dokonał Napoleon prawdziwie iedyny.

Z Drezna d. 29. Stycznia.
(Z Gazety Wiedeńskiey.)

Seym odbywa swoie posiedzenia bez widzow; wiadome nam wszelako są przedmioty iego naradzeń. Roztrząsa teraz prace kommissyi, która wyznaczona od dawna iest dla przyznania wynagrodzeń za poniesione straty pod czas woyny. Z rapportu tey kommissyi pokazuie się, iż z kassy, która do iey rozrządzenia oddana została, wypłaciła 5 mil. 644,265 talarow Saskich, to iest przeszło 4 miliony po pokoiu Tylżyckim, a około półtora miliona po woynie 1809. W ciągu roku 1810 podano teyże kommissyi bardzo wiele prozb o wynagrodzenie, a co naywiększa, nie mogła ieszcze rzeczona kommissya wygotować obrachunku wynagrodzeń, które należą się za poniesione straty od d. 14 Października 1806 do 1 Stycznia 1807, czasu, w którym prowincye Saskie naywięcey ucierpiały. Wnieść zatem można, iż potrzeba ieszcze będzie naymniey 6 milionow na wynagrodzenia, i takową summę obmyślić wypada. — Postanowiono także powiększyć płacę urzędnikow, gdyż oni pobieraią podług dawnieyszych czasow pensye.

D. 1. Lutego. — Wczoray umarł w swey wsi Seifersdorf Hrabia Maurycy Bruhl, młodszy syn pierwszego ministra pod Królem Augustem III. Zostawał on dotąd w służbie Pruskiey i był rownie w Berlinie, iak tu dla uczciwego charakteru poważany. Zostawił iedynaka syna, który także iest w Pruskiey służbie.

Z Hamburga d. 11. Lutego.

Marszałek państwa, Xże Eckmühl, przybył tu d. 9 przed południem i powitany był z powszechną radością. Poprzedzaiąca sława tego Xcia, iako wodza i polityka, iego otwartość, nieograniczona miłość prawdy i sprawiedliwości, i położone w nim zaufanie Monarchy, obiecuią nam w teraźnieyszey chwili pod iego zarządzaniem wiele dobrego.

Z Paryża d. 5. Lutego.

Onegday ciało dyplomatyczne było na audyencyą przypuszczone, pod czas ktorey Minister związkow zagranicznych, Xże Kadorski, przedstawił J. C. K. Mci między innemi Ministra stanu W. Xięstwa Frankfortskiego, Hrabiego Beust.

Po tey audyencyi przyiął J. C. K. Mość deputacyą od departamentu Simplon, która składała się z 8 osob, maiąc na czale Barona Stokalper. Miał on do Monarchy mowę, w którey złożył hołd od nowych poddanych departamentu Simplon. J. C. K. Mość odpowiedział: iż przyymuie wyrazy uszanowania, które mu w imieniu mieszkańcow departamentu Simplon wynurzyli, iż kontent iest z uczuciow, które mu obiawili, i żąda, aby deputowani swoich współziomkow zapewnili, że w każdem zdarzeniu doznaią skutkow Cesarskiey opieki. — Potem przedstawionemi J. C. K. Mci byli Xże Leopold Sasko-Koburski, Hrabia Schimmelpenninck, P. Huygens, &c.

Wczoray odwiedził J. C. K. Mość niespodziewanie w towarzystwie tylko Xcia Friolu Drukarnią Cesarską, potem archiwum. Kazał pokazać sobie papiery służące do historyi templaryuszow, sprawy Galilei, czytał rożne bule Grzegorza VII, i niektóre niedrukowane pisma Papieztwa Leona X. Stamtąd udał się do archiwum Niemieckiego i kazał sobie złotą bulę pokazać. Archiwista Denon, lubo nie był uprzedzony, przybył na czas, dla okazania Monarsze wszy-

ſkiego. Potem powrocił do pałacu Tuileries, i znaydował ſię na radzie handlowey, która składała ſię z miniſtrow wewnętrznego, związkow zagranicznych, skarbowego i morskiego, z Miniſtra ſtanu Regnaud de St. Jean d'Angely, Jeneralnego dyrektora cełł, Hrabiego Suſsez i Hrabiego Chanteloup senatora, Powołanemi oprocz tego na tę radę byli: Hrabia Roederer, miniſter sekretarz ſtanu W. Xcia Bergskiego, Hrabia Defermon, miniſter sekretarz ſtanu, i Hrabiowie Radzcy ſtanu Real i Maret.

Kardynał Fesch powrocił z Renn do Paryża.

Monitor wczorayszy umieścił wyrok Cesarski naſtępuiącey treści:

W pałacu Tuileries d. 3. Lutego.

Napoleon, Cesarz Francuzow, &c. poſtanowiliśmy i ſtanowiemy co naſtępuie: Z 120,000 popisowych ludzi, do których powołania w roku 1811 upoważnionemi zoſtaliśmy przez uchwałę senatu d. 13 Grudnia 1810, przeznaczamy do czynnego woyska 80,000, a resztę do odwodu. Kontyngensa z nadmorskich powiatow nie wchodzą do tego podziału. Dla dwoch pułkow karabinierow i kiryſserow przeznaczeni są naywyższego wzroſtu popisowi. Pierwszy oddział popisowych każdego departamentu powinien przed 10 Kwietnia udać ſię w drogę do mieysca swoiego przeznaczenia.

Przez trzy inne wyroki pod tymże dniem oznaczona ieſt liczba popisowych z departamentow Arno, środziemnego morza i Ombrony 12365, urodzonych w roku 1790. Departamenta Rzymski i Traſimeny doſtawią 1000 ludzi, a departamenta, Renu i uyścia Skaldy 600 urodzonych w roku 1788, z których 200 przeznaczonych ieſt do służby morskiey.

Piąty wyrok oznacza liczbę popisowych z 7 departamentów Hollenderskich do 3000, którzy urodzili ſię w roku 1788. Z tych poydzie do służby morskiey 1000. Ci z powyższych popisowych, którzy pożenili ſię przed ogłoszeniem ninieyszego wyroku, uwolnionemi są rownie, iak popisowi wewnątrz kraiu od służby woyskowey.

D. 3 przedſtawionemi J. C. K. Mci zoſtali do wykonania przyſięgi: Pani Trasegnies, dama pałacowa; Baron Anatole Montesquiou, szambelan Cesarza; Baron Capell, prefekt departamentu Lemon.

Z Bremy d. 24. Stycznia.

(Z *Monitora.*)

Anglicy opuścili wyspę Holgoland, i wszyſtkie swoie towary odesłali do Anglii. Strata za zaręczenie okrętow i przewoz z Helgoland do Londynu wynosi 20 od ſta. Powiększa ona ſie ieszcze przez długie tam leżenie towarow bez przedarzy i znaczne ich nadpsucie. Przyieżdzaiące, z Anglii osoby zapewniaią, że handel Angielski zupełnie upadł. Powszechne mniemanie ieſt przeciw rządowi; miniſtrowie są nienawidzeni; bankructwa ſię pomnażaią; czynności handlowe uſtały.

Ci, co mieli sposobność zwiedzić Francyą, dziwią ſię bardzo miniſtrom Angielskim, iż ſtaraią ſię nayniedorzecznieyszem wieściom nadać wiarę. Rozumni ludzie, których znayduie ſię wiele w Anglii, widzą okropny ſtan kraiu swoiego. Interesſa Hiszpanii i Portugalii czynią Lorda Wellesley obmierzłym narodowi. Woyna w Hiszpanii ieſt prawie za ukończoną uważana i nie widzą z niey inney korzyści dla Anglii, iak rozlanie wiele krwi Angielskiey i ztrwonienie znacznych summ pieniędzy.

Z Amsterdamu d. 8. Lutego.

Odebraliśmy tu następuiące wiadomości

Z Londynu d. 29. Stycznia.

Dziś rano nadeszły listy od Lorda Wellington pod d. 5 i 12 Stycznia.

Korpus posiłkowy Jenerała Drouet złączył się z Massena. Przewyższył on w liczbie woyska, które pod Pułkownikiem Trant trzymały Koimbrę osadzoną. Pułkownik ten przymuszony był opuścić Koimbrę i cofnąć się za rzekę Vouga ku Oporto. Za zbliżeniem się nieprzyiaciela Pułkownik Wilson cofnął się do Espenhal i przeszedł za Mondego; ale gdy nieprzyiaciel udał się do Espenhal, powrocił z za Mondego i ucierał się żywo d. 25 i 26 Grudnia z tylną strażą nieprzyiacielską, która składała się z 4 batalionow 9go korpusu. Korpus ten, który z Kastel Branko był wysłany złączył się znowu z głównem woyskiem.

Wypis z listu z Lizbony d. 8 Stycznia. Koimbra iest teraz przez Droueta osadzoną. Pułkownik Trant znalazł nieprzyiaciela za mocnym i cofnął się po drugim brzegu rzeki Vouga ku Oporto. Posiłki, które Massena otrzymał, wynoszą 9000 piechoty z 300 koni, wiele bardzo ammunicyi i mały park artyleryi. Wszyscy żołnierze, którzy się tu znaydowali, powołani są do obozu. W Santarem i Kartaxo wszystko znayduie się w dawnym stanie. Jenerał Hill ciągle chorzie. Jenerał Campbell umarł na gorączkę, rownie iak Pułkownik Finch, będący jenerałem w służbie Portugalskiey. Dobra Margrabina Angaju umarła także w swem pałacu Bellone. Przez trzy dni wielki tu deszcz padał. Odebrane lądem z Kadyxu listy donoszą, iż udaie się nieprzyiacielowi rzucać bomby z Matagorda do miasta. Nieprzyiaciel wysłał z okolic Kadyxu korpus woyska, lecz nie wiadomo na iakie przeznaczenie. Wszystko tu staie się coraz rzadszem i droższem.

List Lorda Wellington do D. Torgas z Kartaxo d. 5 Stycznia.

Posiłki nieprzyiaciela, o których doniosłem JW. Panu, iż przez dolinę Mondego postępuią, przybyły nad Alwa i do okolic Morella. D. 24 przebyły tę rzekę dla złączenia się z Masseną. Pułkownik Wilson cofnął się w początkach do Espenhal; ale przeprawił się zaraz za rzekę Mondego. iak tylko dowiedział się, iż zbliżaią się po wyższe woyska, zobawy, aby nie dostał się pomiędzy dwa ognie. Powrocił iednak za tę rzekę i ucierał się z nieprzyiacielem d. 25 i 26 Grudnia. Dywizya, która weszła do Pinhel, ieszcze się tam znaydowała podług ostatniego listu Jenerała Silveira, którego głowna kwatera na ow czas była w Torritoria. Jest to dywizya 2ga korpusu 9go. W zaiętych przez nieprzyiaciela stanowiskach nie zaszła żadna odmiana. Oddział, który posłany był do Kastel-Branko, powrocił do obozu. Zamiarem iego tam drogi było zapewne odprowadzenie gońca lub przywiezienie stamtąd wiadomości.

S. Wellington.

Wypisy z listow:

Z Lizbony d. 10 Stycznia.

Dziś rozchodzi się tu pogłoska, że Badajoz wzięte przez Francuzow zostało; lecz nikt temu nie wierzy. Jenerałowie Ballasteros, Menzibal i Madden przymuszonemi zostali cofnąć się do Badajoz. Soult i Mortier postąpili razem przeciw temu miastu. Tu w Lizbonie nie widać ani iednego Ją-

dowego żołnierza. Załogę miasta składaią żołnierze morscy. Nietylko wszyscy Gallegozowie, ale i Portugalczykowie przymuszonemi są służyć w woysku. Massena zrobił 3 mosty na rzece Zezere i podług ostatnich doniesień otrzymał 15,000 ludzi w posiłku.

Z Badajoz d. 6. Stycznia.

Dziś rano przybył tu Jenerał Maden z swoią jazdą, a w wieczor oczekiwany iest Balasteros z piechotą. Przymuszonemi oni zostali tu się cofnąć, ponieważ Jenerał Mortier, którego woysko z przybyłemi z Kadyxu posiłkami wynosi do 18,000 ludzi, przeszedł przy Merida za Gwadyanę i po obu brzegach tey rzeki naprzod postępuie.

Z Lizbony d. 13 Stycznia.

Massena znaydnie się z 60,000 woyska wraz z posiłkami, które otrzymał w Santarem Przybyły z iego obozu d. 10 szpieg powiada, iż działania rozpoczną się w przyszłym tygodniu, i że Massena mieć na ow czas będzie 80,000 woyska, ponieważ idą mu ieszcze posiłki z Madrytu. Batterye Francuzkie strychuią rzekę Tagus i tamuią żeglugę. Pułkownik Wilson pisze do Lorda Wellington, iż musiał się cofnąć. Zdaie on się nie bydź z woysk swoich kontent.

Król znayduie się ciągle spokoynym. D. 29 bill względem rejenryi przeczytany był po trzeci raz w izbie wyższey. W piątek może nań bydź wielka pieczęć przyłożona, w sobotę wykona Xże Wallii w radzie tayney przepisaną przysięgę, a w poniedziałek może przystąpić do otworzenia parlamentu.

Okręty hanzeatyckich miast, które na początku przeszłego tygodnia zatrzymane zostały, otrzymały od kancelaryi handlowey pozwolenie do odpłynienia.

Zdaie się, iż Francuzi zamyślaią założyć w odnodze Perskiey kantor handlowy.

Odebraliśmy tu dziennik Amerykański *National Intelligencer*, który zawiera następuiący rys stosunkow między Ziednoczonemi stanami Ameryki i Europą:

1) Francya odwołała wszystkie swoie wyroki, które krępowały nasz neutralny handel.

2) Anglia nie odwołała żadnego z swoich wyrokow, i zbywa nas obietnicą cząstkowego i warunkowego ich odwołania.

3) Prezydent stanow mniema, iż Anglia musi zrzec się pierwey niesłusznego prawa blokady, nim iey uwierzemy, że znosi rozkazy swoie tyczące się neutralnego naszego handlu.

4) Z resztą nie nastąpiły żadne dalsze kroki do załatwienia dawnieyszych zawaśnień między Ziednoczonemi stanami i Angliią.

Z Filadelfii piszą pod d. 1 Października: Korzystano tu z zaburzeń w Hiszpanii i Portugalii, dla wprowadzenia owiec Hiszpańskich. Każdy stamtąd powracaiący okręt przywozi ich tyle, ile tylko zabrać może, i rachuią, iż tego lata przywieziono około 15,000 owiec, gatunku Merinos, z których iedną przedawano po 300 do 500 dolarow.

Z Nancy d. 30. Stycznia.

Wczoray przybyły tu dwa wozy z zwierzętami z Wiednia, które przeznaczone są do zwierzyńca Cesarskiego. Pomiędzy niemi znayduią się warte widzenia dwie pary białych ieleni,

DODATEK

DO Nru 16.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 24. LUTEGO 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Hamburga d. 12. Lutego.

W tey chwili odebraliśmy przez nadzwyczayną sposobność Monitora Paryzkiego pod d. 7 Lutego, który do naſtępuiącego artykułu zawiera wazny przypisek:

Z Londynu d. 26. Stycznia. (Z dziennika Alfred.)

Wczoray w wieczor odebraliśmy w Londynie dzienniki Paryzkie. Zawieraią one w sobie wyrok zaprowadzaiący monopolium tabaczki, iako też niektóre uwagi nad Angielskiemi dziennikami, a mianowicie nad liſtem Weterana, który był w dzienniku *Times* umieszczony. Co ſię tycze zarzutow względem spuſtoszenia Portugalii, ażeby wſtrzymać poſtęp Maſseny, są one poniekąd sprawiedliwe, bo dowiedzione teraz ieſt, że okrutny ten sposob nie wſtrzymał ani o ieden dzień marszu Francuzow; maią więc powod do tryumfowania. Niszczenie Angielskich Towarow ieſt zawsze ulubionym przedmiotem Francuzow. Co zaś do korzyści z syſtematu lądowego, nie zna ieszcze Napoleon w całey obszerności wpływu, iaki handel ma na wszyſtkie części Europy; i iakkolwiek Angliia wielką ponosi ſtratę i poniesie ieszcze przez pozbawienie handlu, tedy da ſię nakoniec widzieć, iż uszczerbek w dochodach i upadek handlu da ſię rownie czuć lądowi Europeyskiemu, iak Anglii. (*) Liga lądowa pozbawiła Angliią targowiska Europeyskiego; ale i kupcy lądowi, nie maiący żadnych obcych związkow, muszą konieczni zaprzeſtać wszelkiego handlu. Nie będzie więc dla płodow Europeyskich, które za osadowe towary zamieniane były, żadnego targowiska.

(*) Przypisek Monitora. *Nie ma wątpliwości, iż środki, które niszczą handel Angielski, maią dwokrotne skutki, które uczuć się dać muszą na ſtałym lądzie, a osobliwie tym kupcom, którzy tak le niebacznemi byli, iż ręczali za handel Angielski, należytość zań przeymowali i przyſtęp do ſtałego lądu mu ułatwiali. Lecz przypuściwszy nawet upadek takowego handlu, który nie ieſt sprawą Francyi, ale skutkiem Angielskich gabinetowych rozkazow z roku 1806 i 1807, tedy niemniey będzie prawdą, iż Francya i lądowe mocarſtwa nie poniosą żadnego ubytku w swoich dochodach i sposobach do prowadzenia woyny, bo 900 milionow, które Francya w roku 1810 wybrała, wpływać będą corocznie w gotowych pieniądzach do tey kaſy, i są ażnadto wyſtarczaiącemi do zaspokoienia wszyſtkich potrzeb. Angliia zaś potrzebuie 160 milionow na swoie wydatki, i ma 600 milionow długu do zapłacenia. Te 1600 milionow nie pochodzą z kraiowych dochodow Anglii, ale przynaymniey przez połowę z przekupſtwa zwinnego handlem. Lecz handel ten upadnie, a kredyt iuż upadł. Dwa głowne mieysca tey kuchni na ſtałym lądzie Amſterdam i Hamburg są da*

Z Bajonny d. 26. Stycznia.

Dowiedzieliśmy ſię wczoray od przybyłego od woyska z Portugalii officera, iż Jenerał Claperede złączył ſię d. 30 Grudnia z Jenerałem Drouet, pobiwszy pierwey zupełnie Portugalskiego Jenerała Silveira. Jenerał Drouet ma związek z Xciem Esslingi.

Xże Iſtryi mieszka od kilku dni w Zamku Marrac, gdzie trudni ſię nieustannie urządzeniem północnego woyska w Hiszpanii.

Z obozu pod Kadyxem odbieramy wiadomość, iż czynią naywiększe przygotowania do opanowania wyspy Leon, którey zaięcie przyspieszy poddanie ſię Kadyxu. Stać zaś to nie może ſię inaczey tylko przez wylądowanie, do którego użyta będzie cała przy Puerto-Real zgromadzona flotylla. Tymczasem bombardowanie Kadyxu z batteryy Francuzkich nie ustaie dzień i noc. Woienne Angielskie okręty ſtoiące pod wyspą Leon, nie mogą ſię ſtamtąd oddalić, bo zatopioneby z batteryy Francuzkich zoſtały. Miaſto Leon mogłoby iuż było bydź zniszczone, ale go Francuzi oszczędzaią i cały ogień z półwyspia Trokadero obracaią przeciw Kadyxowi. Na południowey ſtronie tego półwyspia, a mianowicie w batteryi Napoleona, umieszczono nowego wynalazku lane w Sewilli moździerze, które nietylko czynią wielkie spuſtoszenia w mieście, ale nawet bronią Angielskim okrętom pokazać ſię w ciasninie.

Z Panczowy d. 31. Stycznia.

Zebrani na ziazd Serwiyski powiatowi dowodzcy i sędziowie wykonawszy d. 25 Naczelnikowi Czerny przyſięgę wierności, zakończone ich poſiedzenia zoſtały, i

---

niey zamknięte; żaden kupiec ſtałego lądu nie chce mieć więcey do czynienia z Anglią. Łatwo więc przewidzieć można, iż dochody Anglii naypóźniey w roku 1813 lub 1814 tak dalece się zmnieyszą, iż nie będą ie mogła swych potrzeb zaspokoić. Insze wcale ieſt położenie Francyi. Od roku 1811 będzie ie co rok bogatszą przez oszczędzenie 150 milionow, które za osadowe towary z kraiu wychodziły, i przez pomnożenie swoich rękodzielni. Wyszli nie się Anglii okazuie się widoczne. Wexle Angielskie tracą 33 od ſta. W samem Londynie zmieniaią z wielką trudnością bankowe bilety na srebro lub złoto z ſtratą 15 do 16 od ſta. Bilety bankowe są iuż tylko przymuszoną papierową monetą. Takowy ſtan rzeczy musi się codziennie pogorszać. Liczba biletow bankowych ma związek z kredytem; ale gdy handel przez połowę się zmnieyszył, gdy kredyt upadł, ſtrata biletow względem pieniędzy, musi się zatem codziennie znacznie powiększać. Potomność nie będzie mogła poiąć, iak ugruntowany na handlu rząd, który 1600 milionow potrzebuie na swoie wydatki, który przeszło połowę tey summy pobierał z przekupniego handlu, mógł tak bydź niebacznym, potargać przywiley handlu, zniszczyć wszelkie zasady, wyłączyć handel z pod pospolitego prawa, i ogłosić go, że tak powiemy, w ſtanie oblężenia. Takie iednak są skutki gabinetowych wyrokow 1806 i 1807 roku. Zadziwiła się Anglia nad tem, co się ſtało, bo od wiekow przyzwyczaiona była przepisywać prawa. Pod pozorem wolności druku przywłaszczyła sobie prawo szkalowania całego świata, rolenia płodow obcego przemysłu, dyktowania handlowych traktatow, wydawania samowolnych rozporządzeń względem morskiego i neutralnego handlu, i t. d. Miała bowiem do czynienia z słabemi i lękliwemi rządami; lecz teraz przekonać się musi, iż odmieniły się czasy. Srodki Francyi ſtosować się zawsze będą do iey środkow, i walka ta ieſt walką drzewa przeciw skale. Anglia wiedz nakoniec musi, ieżeli ci, którzy nią rządzą, tchnąć nadal będą tymsamym duchem przewagi i nienawiści, który od wielu lat kierował rządem Anglii.

roziechali się do domow. Czynności tego ziazdu były krotkie, bo tylko Millanowicza potwierdzono wiceprezesem rady i przewozy i cła na rok ieszcze w aredę puszczono.

Od nieiakiego czasu rozchodzi się w Belgradzie pogłoska, że tam i do innych twierdz Serwiyskich przybędą woy ka Rossyyskie na załogi, ponieważ korpus Jenerała Sass tak dalece w okolicy Praowy wszystko wypotrzebował, że mieszkańcy nie tylko dostarczyć mu więcey żywności nie mogą, ale sami nawet ieść co nie maią. D. 7 spodziewano się tam pewnie 1000 Rosyanow na załogę, lecz do dnia dzisieyszego nie przybyli. Niektorzy atoli utrzymuią, iż jenerałowie Rossyyscy nie poważą się tak bardzo do granic Austryackich zbliżyć.

Z Hermandstadtu d. 28. Stycznia.

Od stoiącego pod Szumlą Tureckiego woyska dowiaduiemy się tylko, iż na zimowe leże rozłożyli się żołnierze w tyle tego warownego mieysca.

Listy z Konstantynopola zapewniaią, iż zaburzenia w Romanii wcale nie są znaczące i w krotce przez łagodne środki uśmierzone zostaną. W Egipcie wszystko iest spokoyne, a w Azyi woyna między Persyą i Rossyą nie nayżywiey idzie, bo dotąd potyczki tylko pomiędzy strażami zachodzą.

Stopnie Zimna.

Dnia 20go Lutego 1811,

	z rana	po południu	w wieczor.
	—14	6	11.
—21	—14	5	9.
—22	—13	2	8.
—23	—11	2	6.

J. Karkoszyński, Z. O.

DONIESIENIA.

Prefekt Departamentu Krakowskiego, do publiczney podaie wiadomości, iż dnia 28 t. m. o godzinie 9 z rana odprawiać się będzie w biorach Prefektury publiczna licytacya na zakupienie owsa dla woyska do magazynu Krakowskiego korcy 2909. Ktoby więc miał chęć do licytowania i otrzymania kontraktu ma się stawić w czasie i mieyscu rzeczonym, zaopatrzony summą 5,000 zł. pol. na złozenie oney iako wadium. Oznaymuie oraz, iż wolno będzie chęć licytowania maiącym partyami po 500 lub 400 korcy licytować i stosownie do zalicytowaney ilości ze Skarbem zawrzeć kontrakt. W Krakowie d. 23 Lutego 1811.

Wodzicki, Prefekt.

Wronski, Sekretarz Jeneralny.

Sąd Policyi poprawczey Wydziału Bialskiego, podaie do publiczney wiadomości, iż nieiaki Józef Mcczyński, przybyły z kraiu Rossyyskiego bez paszportu, z bryczką, czterma końmi, człekiem, kobietą, wielu rzeczami, w miasteczku Terespolu z powodu popełnioney znaczney kradzierzy w miasteczku Włodawie przytrzymany, i do Policyi mieyscowey zaprowadzony, z tamtąd wyrzekłszy się wszystkich wspomnionych rzeczy, zbiegł. Konie przytrzymane są sierci takowey: 1 koń kasztanowaty, 2 koń wilczaty bez odmiany, 3 koń skarogniady, 4 klacz siwa, bryczka z pudłem skurzanym ordynaryyna, oraz i inne rzeczy. Jeźliby komu z wymienionych rzeczy, albo konie zgineły, lub ukradzione zostały, ma się tedy do tuteyszego Sądu nayspiesznicy, dla udowodnienia swey własności zgłosić, w czasie dni 14 ponieważ po upłynieniu tego terminu, te wszystkie rzeczy sprzedane będą, osobliwie konie, na których utrzymanie expens wielka zachodzi. W Biały d. 7 Lutego 1811 roku.

J. Kostecki, Podsęd. Krym.

Dzieszuk, P. K.

Dnia 18 Marca r. b. i następnych dni od godziny 9tey do 12tey przed południem, a od 3ciey do 6tey po południu na mocy rezolucyi Wysokiego T. C. P. I. D. K. dnia 2go Stycznia r. b. na prozbę W. Franciszka Kosteckiego do liczby 2165 zapadłey sprzeda-

wane będą przez publiczną licytacyą na Gołębiey ulicy w Krakowie pod liczbą 282 rozne ruchomości Ur. Piotrowi Pawłowi dwoyga imion Staszewskiemu na zaspokoienie długu 160 czer: zł: w złocie z prowizyą i kosztami prawnemi wspomnionemu W. Franciszkowi Kosteckiemu należnego przez bywszego Komornika Sądow Szlacheckich Krakowskich W. Łabajewskiego na mocy Dekretu tychże Sądow zatradowane. — Z mocy także Dekretow tegoż Trybunału do liczby 3290, 2847, 2129 i 3 zapadłych rożne ruchomości po niegdyś Danielu Englu, iako też xiążki po X. Franciszku Hoffmanie i po X. Kajetanie Skrzetuskim na teyże licytacyi za gotową srebrną monetę sprzedane zostaną.

Jan Kanty Kowalski, B. T. C. P. J. D. K.

Podaie się do publiczney wiadomości, iako rzeczy ruchome po niegdy Franc: Xaw Willancie pozostałe, iako to srebra, stołarszczyzna, obrazy, zwierciadła, zegary, porcelana, Faians, szkło, naczynia miedziane, mosiężne, cynowe i żelazne z uchwały Rady familiyney dnia 14 Grudnia 1810 roku wydaney, a przez Trybunał Cywilny 1szey Instancyi Departamentu Krakowskiego d. 18 Stycznia 1811 roku potwierdzoney, w kamienicy na ulicy Floryańskiey pod Nrm 554 dnia 4 mca Marca r. b. o godzinie 9 z rana za gotowe pieniądze w monecie srebrney więcey daiącemu sprzedawane będą. W Krakowie d. 15 Lutego 1811 roku.

Floryan Chomnacki, J. K. Xcey Mci Notaryusz publiczny Departamentu Krakowskiego.

Podaie się do publiczney wiadomości, iż uczciwa Maryanna z Bartłomieia Marca spłodzona córka w roku 1800 wszedłszy w związki małżeńskie z Błazeiem Łatosińskim Młodzieńcem kunsztu kuszmierskiego będącym, rodem z Opatowa, ktory w tymże samym roku został wydanym na kantonistę do woysk Austryackich, regimentu Xcia Wirtemberga 3go bataliouu, pułku 38go zapozwała przez publiczną Gazetę Krakowską przez trzykrotne powtarzania pod d. 30 Marca r. b. pomienionego Błazeia Łatosińskiego, aby o swoim życiu dał wiadomość. — Że zaś do tych czas żadney w tey mierze nie odebrała pewności. Uprasza więc ieszcze raz wszystkich i każdego z osobna taż Maryanna z męża znana Łatosińska, córka Bartłomieia Marca, aby kto postrzeże takiego wzwyż opisanego człowieka uwiadomił go, iż od pierwszego ogłoszenia przez Gazetę ninieyszą Krakowską ma się stawić lub przynaymniey zgłosić listownie w dwoch niedzielach do miasteczka zwanego Opatow, leżącego w departamencie Radomskim; od drugiego za półtory niedzieli; od trzeciego za tydzień. Po upłynieniu zaś przeznaczonego terminu, gdy się ani stawi, ani zgłosi wzmiankowany Błażey Łatosiński; ona starać się będzie w inne związki Małżeńskie wniyść.

Dano w Opatowie dnia 5 Lutego roku 1811.

X Felix Święcicki, Sędzia Pokoiu Departamentu Radomskiego, Powiatu Opatowskiego.

Niżey podpisany Notaryusz Departamentu Krakowskiego, w moc rezolucyi Trybunału Cywil. I. Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia 8 Stycznia roku bieżącego wypadłey, a zalecaiącey sobie sprzedaż przez licytacyą kamienicy z browarem po ś. p. Janie Meysnerze na Kazimierzu w ulicy Skawińskiey pod liczbą 32 stoiącey: na takowąż licytacyą życzących sobie kupna rzeczoney kamienicy na dzień 2 Kwietnia z rana o godzinie 9 roku bieżącego 1811 w mieysce kancellaryi Notaryatu swego do domu w ulicy Grodzkiey pod liczbami 84 i 85 wzywa, aby podania swoie do protokołu oświadczyli, z tem ostrzeżeniem, iżby chęć licytowania maiący dziesiatą częśc summy szacunkowey złotych polskich 34,477 (*) i gr. 10 monetą srebrną wynoszącey, przed licytacyą zacząć się maiącą na rękoimią złożył: a otrzymuiący przybicie na ostateczne kupno, żeby podatki zaległe z teyże kamienicy zaraz po licytacyi skarbowi zapłacił. Resztuiąca zaś summa wylicytowana od złożoney rękoimii i wypłaconych zaległych podatkow, na hypotece przy tymże domie z procentem po pięć od sta opłacać się rocznie na rzecz małoletnich sukcessorow Jana Meysnera maiącym, pozostać może.

Dan w Krakowie dnia 18 Lutego 1811 roku.

Andrzey Markiewicz.

(*) **W Nrze 15 przez omyłkę 34,427 zamiast 34,477 położono było.**